



krótko

Wotum zaufania

REGION. W poprzednich wyborach, w 2007 roku, w gminie Laskowa, która swym administracyjnym zasięgiem obejmuje dekanat ujanowicki – jeden z najpobożniejszych w naszej diecezji, Prawo i Sprawiedliwość miało aż 72 proc. głosów, a Platforma Obywatelska niewiele ponad 11. Czy i w tym roku głosowano tam podobnie? O tym, kto będzie reprezentował nas w Sejmie i Senacie nowej kadencji, piszemy na str. III.

Spotkania jubileuszowe

BOCHNIA. Ks. Ryszard Podstołowicz, dyr. Caritas diecezjalnej przewodniczył uroczystościom jubileuszowym emerytów, rencistów i osób w podeszłym wieku. Odbyły się one 7 października, w parafii pw. św. Mikołaja, w ramach odpustu ku czci Matki Bożej Bocheńskiej. Dwa dni później, u stóp Bocheńskiej Pani modlili się m.in. Członkowie Cechów Rzemiosł Różnych z całej diecezji. Mszy św. jubileuszowej z racji 225-lecia diecezji tarnowskiej przewodniczył biskup Andrzej Jeź.

W stodole

ZABAWA. Piosenkarka Inah była gościem drugiego muzycznego spotkania u bł. Karoliny, które odbyło się 8 października. Zostało ono połączone z warsztatami scholii diecezji tarnowskiej. W tym roku odbędą się jeszcze dwa spotkania: 12 listopada i 10 grudnia.

Wizyta Nuncjusza Apostolskiego

Spotkanie z diecezją



GRZEGORZ GOLEC

Po raz pierwszy abp Celestino Migliore odwiedził Kościół tarnowski świętujący jubileusz 225 lat istnienia.

Wizyta nuncjusza trwała 5 i 6 października. Pierwszego dnia przedstawiciel Ojca Świętego spotkał się z profesorami WTST UPJP II i moderatorami WSD w Tarnowie. W seminaryjnej auli wygłosił wykład o roli stałego obserwatora Kościoła przy ONZ, którą przez kilka ostatnich lat pełnił. Następnie pobłogosławił nową bibliotekę w WSD. O godz. 12 zaś przewodniczył Mszy św. w tarnowskiej katedrze.

W uroczystościach wzięli udział księża dziekani, pracownicy kurii die-

cezjalnej i instytucji diecezjalnych, profesorowie wydziału teologicznego, moderatorzy i alumni WSD w Tarnowie oraz seminarium oo. redemptorystów w Tuchowie, przedstawiciele rządu, parlamentu i władz samorządowych, budowniczy nowej biblioteki, siostry zakonne i wierni świeccy. Nuncjusz zainaugurował nowy rok formacji w tarnowskim i tuchowskim seminarium. – Z szacunkiem pochylałem się nad dziedzictwem duchowym diecezji tarnowskiej, ale patrząc jednocześnie w jej przyszłość, którą są rodziny dające Kościołowi tak wiele powołań – mówił podczas homilii hierarcha. Wieczorem abp Migliore wysłuchał koncertu chłopięcego chóru katedralnego Pueri Cantores Tarnovienses.

Abp Migliore odwiedził również tarnowski Karmel, Jadowniki Mokre – rodzinną miejscowość abp. Józefa Kowalczyka, swego poprzednika na

urzędzie nuncjusza. W Gródku n. Dunajcem w ośrodku rekolekcyjnym „Arka” spotkał się z maturzystami odprawiającymi tam rekolekcje. Udał się również do Starego Sącza, do siostr klarysek, Centrum Pielgrzymowania Jana Pawła II „Opoka”. W Krościenku modlił się przy grobie sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie. Odwiedził też jego centralę na Kopiej Górze. – Dziękuję za zaproszenie bp. Wiktorowi Skorcowi i cieszę się, że mogłem odwiedzić diecezję tak bogatą duchowo. Pozdrawiam wszystkich i niech Bóg wam błogosławi – mówił z radością do diecezjan nuncjusz Migliore. Odwiedziny arcybiskupa łączyły się z jubileuszowym dziękczynieniem alumnów za 225 lat diecezji tarnowskiej.

Pobłogosławiona biblioteka będzie służyła także mieszkańcom miasta i regionu

xzw

Przyjaciele seminarium

TARNÓW. Członkowie Towarzystwa Przyjaciół WSD świętowali 15-lecie istnienia. Uroczystości, wpisujące się w kalendarz jubileuszowy diecezji, odbyły się 8 X w seminarium. Mszy św. przewodniczył bp Wiktor Skworec, który wręczył 27 zasłużonym członkom medale „Dei Regno Servire”. – To wyróżnienie, ale i zobowiązanie,

aby jeszcze bardziej zintensyfikować działania, pozyskiwać coraz więcej członków i zakładać nowe oddziały. Bo we współczesnych czasach bardzo potrzebne jest zaplecze modlitewne, które niesie towarzystwo, tak dla seminarium, jak i dla księży – podkreślał ks. J. Jurkiewicz. Tego dnia odbyły się również wybory. Przewodniczą-



Towarzystwo liczy obecnie około 2 tys. członków

JOANNA SADOWSKA

cym na kolejną kadencję został ks. dr Jerzy Jurkiewicz, wiceprzewodniczącą Maria Karaś, sekretarzem ks. Andrzej Surowiec w WSD,

skarbnikiem Władysław Szatko, członkiem zarządu Władysław Bąk. Wybrano też Sąd Honorowy i Komisję Rewizyjną. **ak**

Fatimskiej Pani



Sluchacze mogli się modlić, słuchając, doskonałych wykonań utworów maryjnych

TARNÓW. W sanktuarium MB Fatimskiej 8 października wystąpił katedralny chór dziewczęcy Puellae orantes pod dyktando ks. Władysława Pachoty, z udziałem Aleksandry Topor. Chór wykonał utwory o tematyce maryjnej. – Ten koncert wprowadzi nas w reko-

leksje parafialne i zbliżający się odpust fatimski – mówi kustosz sanktuarium ks. Stanisław Bilski. Chór dwukrotnie śpiewał podczas odpustów fatimskich. – Z koncertem jesteśmy tu jednak pierwszy raz – podkreślił ks. Pachota w specjalnym wprowadzeniu. **xzw**

Dzieci górą

ROPA. Z okazji odpustu ku czci św. Michała Archanioła odbył się wielki festyn rodzinny. – Przede wszystkim jednak chcieliśmy zaprosić dzieci, dowartościować je, by w parafialnej wspólnocie czuły się naprawdę ważne. Stąd takie atrakcje jak dziecięcy konkurs piosenki z nagrodami

czy pokaz domowych pupilów, zwierzątek i ulubionych zabawek – mówi ks. Stanisław Porębski, proboszcz parafii. W czasie festynu zaśpiewał sądecki zespół „Promyczki”, a wszyscy uczestnicy mogli korzystać z wielu atrakcji przygotowanych dla całych rodzin. **gb**



Głównymi bohaterami rodzinnego festynu były dzieci z parafii

Śladem świętego

BESKID WYSPOWY. 9 października w całej Polsce przeżywaliśmy Dzień Papieski. W diecezji odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego w ekspresowo budujący się kościół pw. bł. Jana Pawła II w Słopnicach. Uroczystości przewodniczył bp Wiktor Skworec. Wyrazem pamięci o Papieżu Polaku był także VII Zjazd na Mogielicę – Dziękczynienie za Jana Pawła II. Blisko 500 osób, głównie młodzieży ze szkół gminy Tymbark i Słopnice, ale także grupy i osoby indywidualne z diecezji, m.in. z Żabna, stanęło 1 października na szczycie Mogielicy. – Idziemy, by wspólnie modlić

się, odkrywać piękno stworzenia, uwielbiać Boga. Forma aktywności, którą przyjęliśmy, jest też swego rodzaju naśladowaniem bł. Jana Pawła – mówi ks. Marek Konieczny, dekanalny duszpasterz młodzieży. Na Mogielicy odbyło się nabożeństwo różańcowe i odprawiona została Msza św., a po zejściu w dół, na Przełęczy Rydza-Śmigłego odbyło się spotkanie integracyjne przy grillu i muzyce zespołu „Soundlight” z Tymbarku. Zjazd pomagał organizować m.in. samorząd Słopnicy i Tymbarku oraz jednostki OSP z tych miejscowości. **gb**



Po zjeździe jego uczestnicy posilali się i wypoczywali na Przełęczy Rydza-Śmigłego

GRZEGORZ BROZEK

Dłoń Maryi

BOCHNIA. 7 października w sanktuarium MB Różańcowej Mszę św. celebrował kard. Joachim Meisner z Kolonii. – Pięć głównych paucorków różańca to jakby pięć palców dłoni Maryi, która nas prowadzi do Jej Syna – wyjaśniał w homilii hierarcha. Kardynał przybył na zaproszenie bp. Wiktora Skworca. – To nie pierwsza jego wizyta, tym bardziej cieszymy się ze związków Tarnowa z Kolonią – mówił bp Skworec. **xzw**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



komentarz

GRZEGORZ BROŻEK

grzegorz.brozek@gosc.pl

Wygrany znów traci

Pierwszy raz od 1989 roku wiedziałem przed 9 października tylko na kogo głosu oddać nie chcę. Gorzej, bo nie było kandydatów i list, którym chętnie udzieliłbym poparcia. Oparłem się pokusie „niepójścia”, ale wielu mieszkańców ma chyba coraz bardziej dość polityki i polityków. Nic dziwnego, że w regionie parę znanych dotąd z poselskich ław osób będzie miało przerwę w posłowaniu, mimo nie najgorszych wyników ich partii. Podobnie wyborcy nie dają się nabierać także na kandydatów przywiezionych w teczkach, a najlepszym przykładem jest przypadek Piotra Naimskiego, drugiego na sądeckiej liście PiS. W regionie tegoroczne wybory przyniosły porażkę Platformie Obywatelskiej. W regionie tarnowskim w porównaniu do 2007 roku straciła kilka procent, podobnie na Sądeckczyźnie. To owoc wyraźnego światopoglądowego skrętu w lewo, odwrócenia się od wartości, które za ważne uważają wyborcy w regionie, co partia potwierdziła w kilku głosowaniach w Sejmie. Niektórzy nasi posłowie PO, deklarujący przywiązanie do nauczania Kościoła, próbowali przekonywać, że ich poglądy to jedno, a interes państwa to zupełnie coś innego. W Tarnowskim zajmująca 2. miejsce na liście PO kandydatka bardzo słusznie na plakacie zamieściła stwierdzenie, że „liczą się efekty”. Tylko zapomniała, że rozliczają z nich wyborcy. Do Sejmu prawdopodobnie dostała się (będziemy wiedzieć po ogłoszeniu oficjalnych wyników), ale nadprzyrodzony charakter tego wydarzenia może zmobilizuje ją i innych do przemysłienia swojego postępowania.

Wybory samorządowe 2011

Meta, czyli... początek

To były ważne zawody, bo stawką jest nasza ojczyzna. Ale, **obyt tylko na wyścigu i obietnicach się nie skończyło.**

W naszym regionie frekwencja należała do jednej z wyższych w kraju. Do urn, według danych PKW (poniedziałek, godz. 13), poszło ok. 48 proc. wyborców.

Sejm

Ponad 45 tys. osób z okręgu 14. głosowało na Arkadiusza Mularczyka z PiS. Otrzymał on zdecydo-

waną większość głosów. Liderem Platformy był i został Andrzej Czerwiński, na którego głosowało ponad 16 tys. osób, a z PSL-u Bronisław Dutka (ponad 6500 głosów).

W okręgu 15. różnicą kilkudziesięciu głosów wygrał Edward Czesak, tuż za nim Włodzimierz Bernacki, na 3. miejscu Józef Rójek – wszyscy z PiS. W Platformie miażdżąca ilość głosów, w porównaniu z innymi kandydatami, otrzymał Aleksander Grad – ponad 23 tys. głosów. Daleko w tyle, ale i tak z dobrym wynikiem Robert Wardzała, a dopiero za nim Urszula Augustyn. Z PSL-u najwięcej głosów otrzymał Andrzej Sztorc (ponad 7 tys.). W okręgu 23. wygrał Stanisław Ożóg z PiS –

prawie 37 tys. głosów, prof. Józefa Hrynkiewicz, która była „jedyńką” na liście PiS, otrzymała niewiele ponad 17 tys. głosów. W Platformie zwyciężył Zbigniew Rynasiewicz, a w PSL Jan Bury.

Senat

W okręgu 34. niewielką ilością głosów zwyciężył Maciej Klima (PiS). Otrzymał on ponad 51 tys. głosów, 4 tys. mniej wyborców zagłosowało na Stanisława Kracika z PO. Podobna sytuacja była w kolejnych dwóch okręgach. W okręgu 35. prof. Kazimierz Wiatr z PiS-u zdobył prawie 53 tys. głosów, a Roman Ciepela z PO prawie 48 tys. Z kolei w okręgu 36. Stanisław Hodorowicz z PO ponad 45 tys., a Jan Hamerski (PiS) otrzymał ponad 38 tys. głosów. W okręgu nr 37 zdecydowanie zwyciężył Stanisław Kogut z PiS (ponad 102 tys. głosów). Jedyny kontrkandydat – Grzegorz Dobosz z PO otrzymał ponad 51 tys. I w ostatnim okręgu – nr 55 liderem był Władysław Ortyl z PiS-u, na którego głosowało ponad 82 tys. wyborców. Na 2. miejscu uplasował się Mariusz Kawa z PSL (ponad 61 tys. głosów). **ak**

PO daleko w tyle

Wyborcy się sPiSali

Gdyby wybory odbywały się tylko na terenie naszej diecezji, to w Sejmie rządziłaby partia Jarosława Kaczyńskiego.

Prawie 52 proc. i 143 543 głosów dla PiS oddano w okręgu wyborczym nr 14, który swym zasięgiem obejmuje powiaty gorlicki, limanowski, nowosądecki, nowotarski, tatrzański i miasto Nowy Sącz. To najczęściej w skali całego kraju, według stanu z poniedziałku, godz. 13. Niekwestionowanym liderem jest tu powiat nowosądecki, gdzie na PiS głosowało ponad 58 proc. Na 2. miejscu uplasowało się PO z 27,90 proc., za nim PSL – 6,95 proc.

W okręgu nr 15 na PiS głosowało 43,80 proc. wyborców (ponad 51 proc. otrzymali w powiatach tarnowskim i dąbrowskim). Prawie 30 proc. głosowało na PO, a 10 proc. na PSL. W obu okręgach startowali też kandydaci z Prawicy Marka Jurka, którzy w okręgu nr 14 otrzymali 0,49 proc., a w okręgu nr 15 – nieca-

ły 1 proc. Okręg nr 23 i wschodnie rejony naszej diecezji to prawie 48 proc. dla PiS (w powiecie dębickim ta

partia otrzymała prawie 50 proc. poparcie). PO – 24,46 proc., PSL – 10,46 proc., Prawica – 0,5 proc. **ak**



W rejonie wybory przebiegały bardzo spokojnie

Jezus przychodzi w ciszy

PRZYGOTOWANIE DO I KOMUNII ŚWIĘTEJ.

Jeszcze parę miesięcy, ale niektórzy rodzice już chcą, by dziecko przyjęło Pana Jezusa poza własną parafią, inni wymyślają fikuśne kreacje, dzieci zaczynają marzyć o prezentach i liczą pieniądze.

Całe szczęście, że można spokojnie i cicho.

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

grzegorz.brozek@gosc.pl

Do proboszcza jednej z dużych miejskich parafii w diecezji przyszło 17 rodziców z prośbami o zgodę, by ich dzieci mogły się przygotować i przyjąć I Komunię Świętą w zupełnie innej parafii.

Moja parafia jest jedna

Rodzice mają swoje racje, a proboszcz swoje. Jednak za tymi drugimi stoją zasady diecezjalnego Kościoła, zapisane jasno w instrukcji o przygotowaniu do I Komunii św., która precyzyjnie określa, że miejscem naturalnym dla formacji dzieci jest ich parafia zamieszkania. I nie tylko zasady, lecz tradycja, która nie

straciła na aktualności i słuszności. – Życie jest bogate, więc są wyjątki, ale z kolei nie można z nich czynić reguły – przyznaje ks. dr Bogusław Połec, dyrektor Wydziału Katechetycznego tarnowskiej kurii. Konflikt jest gotowy. Jedną z dziewczynek rodzice już wypisali z DSM-u. Patrycja rok temu do Komunii poszła ze swoją klasą szkolną, ale poza własną parafią. – Czuła się dobrze w znanej sobie grupie. W parafii musiałaby poznać nowe dzieci, a to czasem stres. Poza tym jako rodzice uczniów z klasy znaleźmy się, więc czasem na przygotowaniach w kościele przekazywaliśmy sobie opiekę nad naszymi pociechami – mówi Ewelina, mama Patrycji. Dziecko zna swoją klasę i czuje się w niej dobrze – to stary argument podnoszony w takich sytuacjach przez rodziców. – Ale tę klasę ma jeszcze na 3–4 lata, a później będzie miało nową, a tymczasem konkretną parafię ma może na całe swoje życie – podkreśla ks. dr Połec.

Czego dziecko wiedzieć nie musi?

Przenoszenie przygotowań dziecka poza parafię to niejedyny problem, z jakim stykają się duszpasterze, choć ten typowy jest dla miast. Inny to nadmierny materializm w przygotowaniach. – Usłyszałem kiedyś od jednej dziewczynki, że chętnie zaprosiłaby mnie na uroczystość komunijną, ale ta będzie w lokalu i mama mówiła, że dodatkowy gość sprawiłby, że byłoby za drogo – mówi wikariusz jednej z tarnowskich parafii. Rozmawiam



– Parafia, domy dzieci i nasza szkoła Dziewiątka – wszyscy tworzymy jedną rodzinę – mówi ks. Piotr Mamak, katecheta.

PO LEWIEJ: W Radłowie dzieci pierwszokomunijne z rąk rodziców 5 października otrzymały poświęcone różańce

z 9-latkami w tarnowskiej Szkole Podstawowej nr 9. Pytam o przygotowania, czy lokal zamówiony, wszystko już dograne. – My nie wiemy. To mamy się tym zajmują – przyznają z rozbijającą szczerością Ola i Gabrysia, a mnie spada kamień z serca. – U nas rodzice sami o tym wiedzą, ale zawsze proszę, by nie wciągali dzieci w krąg przygotowań, bo jak zaczyna się przy nich mówić o gościach, przyjęciu, kosztach, prezentach, to absorbuje ich uwagę i odciąga od Najważniejszego – mówi ks. Janusz Maziarka, proboszcz w Radłowie pod Tarnowem. Z tego samego powodu rodzice o wielu





nia. Znalazłam to potwierdzenie dwa lata temu i się popłakałam. To najpiękniejszy prezent – przyznaje.

Punkt usług religijnych?

– Dzieci może intelektualnie tej wielkiej tajemnicy nie są w stanie zrozumieć, ale mają świadomość tego, co się dzieje i Kto jest wtedy najważniejszy. W przygotowaniu ogromną rolę odgrywa rodzina. W domu przykład religijnego życia taty i mamy, rodzina parafialna, czyli wspólnota, która otacza dzieci pamięcią i troską, wreszcie w naszym przypadku też nasza rodzina szkolna. Dzieci widzą, że w domu, Kościele i szkole jest jeden front, więc tak samo chętnie jak do szkoły przychodzą do parafii – opowiada ks. Piotr Mamak, katecheta w tarnowskiej SP nr 9. Pierwsza Komunia dziecka to okazja, by duszpasterską troską ogarnąć dorosłych. – Przez spotkania z dziećmi poznaje się też rodziców, nawiązują się dobre relacje, jest okazja do duszpasterskiego oddziaływania na całe rodziny, okazja do spajania wspólnoty parafialnej – przyznaje ks. Janusz Maziarz. Zdaniem ks. Piotra Mamaka problem z akceptacją reguł kościelnych, apeli o skromność przyjęć, stroju dzieci etc. mają ci, którzy parafię traktują jako punkt usług religijnych i nie mają poczucia wspólnoty. – Skutek jest taki, że oderwane od parafii dziecko potem trudno spotkać w grupie dziecięcej, w deesemkach, ministrantach czy grupach młodzieżowych. Tym-

Jak wielka rodzina



Ks. DR BOGUSŁAW POŁEĆ
DYREKTOR WYDZIAŁU
KATECHETYCZNEGO
TARNOWSKIEJ KURII
– Musimy mieć

świadomość tego, że parafia to nie tylko instytucja, ale wspólnota, w której ludzie razem idą drogą zbawienia. To jak wielka rodzina, z której każdy może czerpać siłę, ale ma też coś do zrobienia, bo rodzina wzajemnie się wspiera. Jeżeli tak widzimy parafię, to dla rodzica nie będzie obojętne gdzie dziecko pójdzie do I Komunii Świętej. Jeżeli rodzice nie czują związków z parafią, nie widzą potrzeby uczestniczenia w sakramentach w parafii, to jako duszpasterze musimy sobie zadać pytanie: gdzie popełniliśmy błąd i co zrobić, by to wyprostować. Potrzebna jest po prostu katechizacja dorosłych.

czasem konsekwencją I Komunii powinno być pragnienie przyjmowania Ciała Pańskiego, uczestniczenia w liturgii we wspólnocie w swoim kościele – mówi. Alienaacja to problem raczej dużych miast, u nas mimo wszystko dość rzadki. Ciesząc się z tego, warto jednak już teraz dmuchać na zimne. ■

sprawach dyskutują na swoich spotkaniach, ale dwie kwestie negocjacji nie podlegają: stroje liturgiczne oraz tylko jeden fotograf i jeden kamerzysta w kościele. – Dzięki temu jest skromnie i spokojnie – dodaje ks. Janusz.

Prezenty

Sądca Ania Gromala pamięta, że jej głowę zaprzętały w czasie uroczystości komunijnej takie kwestie, jak to, aby dobrze się ustawić, kiedy trzeba wstać, klęknąć, zapalić świecę. – Tak naprawdę zrozumienie i przeżycie przyjęcia Jezusa do serca przyszło chyba w czasie białego tygodnia – przyznaje. – To było dawno, ale emocje były duże, także te związane z prezentami, jednak powtarzałam sobie cały czas: „Myśl o Panu Jezusie, myśl o Panu Jezusie” – wspomina Karolina Michalik, studentka z Nowego Sącza. Dziś prezenty są chyba nieodłącznym elementem tej uroczy-

stości. – Można sobie z rosnącym apetytem dzieci na prezenty radzić. Mówimy, że jak ciocia cię zapyta, co chcesz, a ty powiesz, że komputer, a jej nie będzie stać na taki prezent, to jak się będziesz czuł. Dzieci swoje rozumieją, a poza tym są wrażliwe – tłumaczy Jerzy Żurowski z Radłowa, rodzic dziecka pierwszokomunijnego. Janusz Kuczek, też z Radłowa, przygotowuje drugiego syna do Komunii. Kuba już był, teraz idzie Konrad. – Prezenty dla Kuby były, ale w samym dniu uroczystości dostał wartościowe, choć symboliczne rzeczy. Te tzw. poważniejsze tydzień przed Komunią św. Był przygotowany i wiedział wcześniej, że tak będzie. Do Komunii ochłonął po prezentach i one nie zajmowały już jego wyobraźni – mówi J. Kuczek. Maturzystka Ania Gromala po latach znalazła dokument. – Ciocia w USA złożyła ofiarę i zamówiła modlitwę za mnie przez 15 lat. Nie zrobiło to w czasie Komunii na mnie wraże-

■ R E K L A M A ■

grupa

APTEKI

curate



APTEKA
całodobowa
Lubelska 1

Jasło
ul. Lwowska 9/11
tel. 13 333 07 11



APTEKA
całotygodniowa
Przy Moście

Nowy Sącz
ul. Lwowska 17
tel. 18 441 25 14



APTEKA
Lubelska

Pilno
ul. Legionów 28
tel. 14 672 19 83

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

Wrócili z Ziemi Świętej

Marzenia o piątej Ewangelii

To było osiem wyjątkowych dni, podczas których odkrywali **miejsca naznaczone obecnością Jezusa.**

Wykłady z Pisma św. rozkochały nas w Ziemi Świętej, stąd też pojawiła się myśl, aby z grupą studentów teologii wybrać się w to



ILONA TRUCHAN

W pielgrzymce uczestniczyło ok. 50 osób

wyjątkowe miejsce – wspomina Ilona Truchan, studentka UPJPII Sekcja w Tarnowie. Przewodnikiem był ich wykładowca – ks. Piotr Łabuda, biblista. W Ziemi Świętej zwiedzili najważniejsze miejsca związane z chrześcijaństwem. Czytali tam stosowny fragment Ewangelii, a następnie mieli czas na rozmyślanie, codziennie też uczestniczyli we Mszy św. – Świadomość, że patrzy się i dotyka miejsc, gdzie żył, chodził i nauczał

Jezus, to niesamowite uczucie – dodaje Ilona. Przeżyciem była Droga Krzyżowa odprawiana ulicami Jeruzolimy. – Pomiedzy straganami, wśród zgiełku i ścisłu, szliśmy, niosąc krzyż. Można było się poczuć jak w czasach Jezusa. On przecież też szedł pomiędzy ludźmi, w gwarze i hałasie – mówi studentka. Ta wyprawa była dla nich wyjątkowymi rekolekcjami. **ak**

Wolontariat z Limanowej

Lekarstwo na brak czasu

Odwiedzają podopiecznych w domu pomocy społecznej, udzielają korepetycji dzieciom z podstawówki, zajmują się niepełnosprawnymi maluchami, pomagają misjom i ciągle im mało – wolontariuszom z I LO.

Jestem zaskoczony tym, ile w nich energii i serca dla innych. Sami ciągle przychodzą z propozycjami tego, co jeszcze można zrobić – przyznaje ks. Marcin Baran, katecheta w LO. Działa na razie 8 sekcji. Poza wymienionymi także zespoły od kiermaszy szkolnych, zbiórek żywności i innych. Trudno wymienić dziedzinę, którą się młodzi nie zajmują. – Ostatnim realizowanym działaniem będą regularne odwiedziny u emerytowanych nauczycieli szkoły – dodaje



GRZEGORZ BROŻEK

Limanowską młodzież energia rozpięra, więc sporo jej poświęcają na pomaganie bliźnim

Zofia Ociepka, opiekun wolontariatu. Karolina Szewczyk będzie zdawać w tym roku maturę. – Jestem w wolontariacie od 1 klasy. Byłam też w podobnym w gimnazjum, więc dla mnie to rzecz naturalna, że kontynuowałam to, co wcześniej zaczęłam – mówi. Inni zapisali się, bo zostali zachęceni i chcieli pomagać. Do grupy należy około 50 uczniów. Każdy poświęca na pomaganie

co najmniej godzinę tygodniowo. – To pozwala organizować czas. Im więcej zajęć, tym łatwiej znaleźć na nie czas, także na pomaganie – mówi maturzystka Paulina Matusik. – Wszystko co robimy, czynimy bezinteresownie, mamy jednak nadzieję, że każde wyświadczony dobro kiedyś wraca do człowieka – uśmiecha się Ania Opióła, przewodnicząca szkolnego wolontariatu. **gb**

Parafialne kółko fotograficzne

Pstrykacze pójdu w sztukę

Robienie zdjęć nie jest czynnością ekskluzywną. Wielu to lubi, każdy może to robić, choć nie każdy potrafi.

Dzieci mają jednak to do siebie, że ciekawych rzeczy lubią się uczyć. – Dlatego pomysleliśmy, by przy parafii zorganizować kółko fotograficzne. To daje im ciekawe zajęcia, trzyma blisko Kościoła, w kręgu dobrego oddziaływania – mówi ks. Kazimierz Markowicz, proboszcz

wspólnoty pw. MB Niepokalanej w Nowym Sączu. Zajęcia podjął się prowadzić fotograf i redaktor parafialnej gazety Bogdan Gródek. – Dziś cyfrowy aparat fotograficzny jest niemal w każdej rodzinie. Instrukcja i intuicja podpowiada, gdzie naciskać, aby zrobić zdjęcie, ale nie każdy zdjęcia robić potrafi. W plenerze jest to stosunkowo łatwe, ale zdjęcia robione w pomieszczeniach często wychodzą poruszone albo za ciemne. Odrobina wiedzy pozwala rozwiązać problemy – mówi Bogdan Gródek. Grupa uczestników jest w fazie organizacji. – Chciałbym, by poza zajęciami teoretycznymi udało się zrobić warsztaty praktyczne, wyjść w plener, zrobić konkurs fotograficzny, a na koniec wystawę prac. Może ktoś odkryje nową pasję? – zastanawia się B. Gródek. Dzięki parafii. **gb**



GRZEGORZ BROŻEK

Trzeba poznać podstawy sztuki fotografii, by wykorzystać w pełni możliwości tkwiące nawet w najtańszych aparatach

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Z historii rodu

Tym razem usłyszymy o diame-
tralnie różniących się posta-
ciach – okrutnych przy-
wódcach i władcach
miłych Bogu.

Jednym z bohate-
rów najbliższego
studium, emitowa-
nego 16 X, będzie
Herod Wielki, król
Judei. To właśnie on stał
za betlejemskim mordem dzie-
ci, który znamy z Ewangelii św.
Mateusza. Był to władca krwawy,

który wykonał kilka wyroków na
członkach własnej rodziny. – Naj-
pierw została skazana na
śmierć jego ukochana
żona Miriam, oskar-
żona o cudzołóstwo,
a w roku następnym
jego teściowa, podej-
rzana o udział w spi-
sku – opowiada ks.
prof. Michał Bednarz.
W tym odcinku również
o Dawidzie, królu według serca
Bożego, oraz o okrutnym wnuku
Heroda Wielkiego. ■



zaproszenia

Diecezjalna pielgrzymka wychowawców

TARNÓW. Nauczyciele i wychowawcy z całej diecezji spotkają się **22 X** w bazylice katedralnej na swej jubileuszowej pielgrzymce. – Zapraszam wszystkich, którym wychowanie młodego pokolenia Polaków leży na sercu. Spotkajmy się na wspólnej modlitwie i zamyśleniu nad naszym nauczycielskim powołaniem. Niech nie zabraknie żadnego nauczyciela – wychowawcy, któremu bliskie jest dzieło wychowania realizowane przez Kościół – zachęca bp W. Skworec. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10. wykładem ks. R. Banacha poświęconym Stefanii Łąckiej. Godz. 11.00 Msza św., a po niej spotkanie integracyjne.

Wiara i tradycja

JUBILEUSZ DIECEZJI. Pod patronatem Tarnowskiego „Gościa Niedzielnego” ukaże się trzeci tom „Szkiców Tarnowskich”, wydawanych przez Tarnowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prezentacja periodyku odbędzie się w tarnowskim ratuszu **27 X** podczas konferencji naukowej „Wiara i tradycja komponentem regionalnego dziedzictwa”. Zarówno wydawnictwo, jak i konferencja poświęcone zostaną jubileuszowi 225-lecia naszej diecezji oraz osobie arcybiskupa Józefa Życińskiego.

Warto się zastanowić

felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl



Trzeba dawać ludziom to, co im się należy. Ludziom należą się nie tylko pieniądze na podatki, ale także szacunek, życzliwość, wszelka pomoc w potrzebie. Bogu zaś należy się wszystko, cokolwiek mamy – całe nasze życie, nasza dusza. Nie oddawajmy też ludziom tego, co należy się Bogu. ■

Mokrzyszczanin patronem batalionu czołgów

Odzyskany bohater



KS. ZBIGNIEW WIELGOS

– To było **niezwykłe wydarzenie w historii naszej miejscowości** – zgodnie przyznają mieszkańcy Mokrzysk.

W uroczystości wzięła udział rodzina płk. Koczwały

Ich rodak, płk Józef Koczwała został decyzją Ministra Obrony Narodowej ustanowiony patronem 1 batalionu czołgów 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Żurawicy. Ogłoszenie patrona poprzedziła Msza św., po której na boisku sportowym odbyła się wojskowa, z pełnym ceremoniałem, część uroczystości. – Na emeryturze mieszkał w Mokrzyskach, był na moim ślubie i bardzo się cieszę, że przypomniano jego osobę i wszystko, co przeszedł – wspomina z wielkim wzruszeniem swego krewnego Jądwiaga Chmielarz. Płk Koczwała urodził się w 1889 roku. Był legionistą, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, potem pełnił różne funkcje, w tym dowódcą w 2. Pułku Pancernym

w Żurawicy. Podczas kampanii wrześniowej ewakuował się na Węgry, skąd w 1941 roku powrócił do kraju. Tu wstąpił w szeregi AK. Był w niej inspektorem głównym Wojskowej Służby Ochrony Powstania w Komendzie Głównej AK. Brał udział w powstaniu warszawskim. Przeżył obóz jeniecki, lecz nie kontynuował służby wojskowej. W 1958 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1978 roku, spoczywa w Szczepanowie. Przed II wojną został odznaczony orderem Virtuti Militari, Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi. – „Ciężko było na I i II wojnie, ale się przeżyło”. Był bardzo tajemniczy, odniosłem wrażenie, jakby pułkownik się bał. „Byłem adiutantem wodza Piłsudskiego”. I na tym rozmowa się skończyła – wspomina swoje spotkanie z płk. Koczwarą Michał Woda z Mokrzysk. Batalion czołgów w Żurawicy będzie obchodził swoje święto patronalne 11 maja.

xzw



Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Front dobroczynności

Ci diecezjanie zapisywali kolejne karty bolesnej historii naszego regionu. Ukrywali uciekinierów, aktywizowali społeczność lokalną, wspierali potrzebujących.

W Bochni 24 IV 1884 roku, jako piąte dziecko Franciszka i Magdaleny Grotowskich, rodzi się syn Władysław. Jego starszy brat „poszedł” na księdza, on sam ukończył studia w Wiedniu na wydziale leśnym. Walczył na froncie I wojny światowej, a podczas kolejnej wojny, na prośbę mieszkańców Krościenka, objął stanowisko wójta. Jego zasługą było m.in. to, że okoliczni mieszkańcy nie cierpieli głodu, chronił też młodzież przed wyjazdami na przymusowe roboty, organizował przerzuty za granicę dyplomatów i oficerów. „Szczególną jednak zasługą wójta Grotowskiego było uratowanie od kolaboracji z wrogiem

górali gminy krościeńskiej” – pisze ks. Bronisław Chrzan we wspomnieniach znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie. Wójt był „duszą oporu”. To właśnie z jego inicjatywy powstała patriotyczna organizacja „Centrum”, której celem było przeciwstawianie się tworzeniu nastrojów proniemieckich wśród ludności. Swoją postawę przypłacił więzieniem. Nie załamało go to, bo siłę czerpał z wiary. Po śmierci w jego portfelu znaleziono wiersz i znamienne słowa: „Bóg Ojcem jest Twoim i Bratem”.

Boży społecznik

Nie pochodził z terenów naszej diecezji, ale trafił tu do nowo powstających warsztatów kolejowych w Nowym Sączu. O tym, że Ludwik Ryszka był społecznikiem, autentycznie zaangażowanym w życie społeczności lokalnych, świadczy chociażby zorganizowanie przez niego pierwszej Zakładowej Straży Pożarnej na terenie warsztatów, której potem został komendantem. W Barcicach, gdzie wybudował dom, razem z ówczesnym proboszczem ks. Józefem Wirmańskim zorganizował Ochotniczą Straż Pożarną. Był też współzałożycielem, wraz z ks. Edwardem Wojtusiąkiem,

Komitetu Budowy Domu Ludowego. W czasie II wojny światowej Niemcy bezskutecznie namawiali go do współpracy. Odmawiając, wydał na siebie wyrok śmierci. Został skazany za ukrywanie człowieka poszukiwanego przez gestapo. Zginął 13 XII 1943 roku w Oświęcimiu-Brzezince.

Lekarstwo ducha

Janina pochodziła z Myślenic, a Mieczysław z Wadowic, połączyła ich farmacja i Tarnów, gdzie Kaczorowscy trafili jako młode małżeństwo. Tutaj prowadzili laboratorium chemiczno-farmaceutyczne, które z czasem stało się również schronieniem dla uciekinierów. Oprócz miłości łączyło ich też niezwykle wyczerpujące na ludzką biedę. „U Mieczysława wspierałymiśnością w pomocy biedniejszym wypływała z głębokiego zafascynowania postacią Brata Alberta” – czytamy we wspomnieniach ks. Władysława Przybysia. Janina zaś, po wychowaniu dzieci, całkowicie poświęciła się trosce o chorych i potrzebujących. Przed II wojną światową wypłacali regularny zasiłek dwóm rodzinom. Po wkroczeniu hitlerowców do Tarnowa „wypełniali swój patriotyczno-religijny obowiązek na większą skalę – po doraźną pomoc



Władysław Grotowski dowodził tajną organizacją „Centrala”, która walczyła przeciwko hitlerowskiej akcji „Goralenvolk”
PONIŻEJ: Skład OSP w Barcicach w 1930 r.

materiałną przychodziło do nich wielu ludzi”, a zasiłek dostawało kilkanaście rodzin. Pomagali nie tylko materialnie. W laboratorium urządzili kryjówkę, gdzie ukrywali osoby poszukiwane przez gestapo.

Mężne niewiasty

Poszły w ślady ojca i poświęciły się pracy z dziećmi i młodzieżą. Dla sióstr Stobieckich – Janiny i Cecylii, nauczycielek z Nowego Sącza, filarami duchowości była rodzina, harcerstwo i Sodalicia Mariańska. „Wybuch II wojny światowej wytyczył rodzinie nowe zadania i wyznaczył tragiczną drogę, która zawiodła na szczyt Golgoty” – czytamy w zapiskach znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym. Zaczęły od pomocy uciekinierom, następnie przeszły do konspiracyjnego podziemia, gdzie działali już ich bracia: Zygmunt i Władysław. W 1944 roku zostały aresztowane, a wraz z nimi ich mama i siostra Alina. Mimo tortur nie zdradziły nikogo, a jedynymi słowami, które wymawiały w celi, były kolejne zdrowaśki. W jednym z grypsów napisały: „Naszą siłą jest wiara w Boga i w Polskę”. Zginęły z rąk oprawców. Po egzekucji jeden z gestapowców powiedział: „Jeżeli wszystkie wasze kobiety są takimi bohaterkami jak Stobieckie, nie pokona was żadna siła”.

ak

